

W krainie olbrzymów

23 października 2008

Wizyta w Campo de Criptana, czyli tam gdzie Don Kichote walczył z wiatrakami.

„Walczyć z wiatrakami” – wyrażenie to od razu przywodzi na myśl postać szlachcica Don Kichota, który po lekturze średniowiecznych romansów postanowił podjąć się misji naprawy świata. W tym celu wraz ze swym giermkim Sancho Pansą wyruszył na poszukiwanie przygód. Najsłynniejszą z nich stała się właśnie jego walka z wiatrakami, które w przypływie szaleństwa pomylił z postaciami olbrzymów. Wszystko to miało miejsce w samym sercu Hiszpanii, Kastylii-La Manchy, a dokładnie w niewielkiej miejscowości Campo de Criptana.

Według legendy to właśnie Campo de Criptana było jedną z inspiracji Miguela de Cervantesa, autora opowieści o Don Kichocie. Słynne sceny walki z wyimaginowanymi olbrzymami rozgrywają się na wzgórzu usłanym wiatrakami, które znajduje się w obrębie miasteczka. Będąc w La Manchy warto odwiedzić to miejsce by przekonać się czym urzekło ono samego Cervantesa oraz poczuć magiczną atmosferę tego regionu Hiszpanii.

Campo de Criptana to niewielka, zaledwie czternastotysięczna miejscowość. Przechadzając się jej ulicami można jednak odnieść wrażenie, że mieszka w niej znacznie mniej ludzi. Da się to zaobserwować zwłaszcza w godzinach siesty, kiedy większość mieszkańców udaje się na spoczynek, a aleje są zupełnie puste. Ze wzgórza z wiatrakami rozciąga się widok na suche, płaskie tereny Kastylii. Patrząc na pustą przestrzeń wokół miasteczka można mieć poczucie, że jest się na jednym z końców świata.

Główną atrakcją Campo de Criptana są bez wątpienia wiatraki. Z 34, które stały tam jeszcze w połowie XVIII wieku, do naszych czasów przetrwało zaledwie 10. Każdy z nich ma swoją nazwę,

trzy najstarsze – Burleta, Infante i Sardinero – pochodzą z XVI wieku. We wnętrzu wiatraków oglądać można oryginalne mechanizmy mielące mąkę, wokół których unosi się jeszcze delikatny zapach zboża. W innych natomiast urządzono wystawy, między innymi zdjęć i plakatów. Poza oglądaniem wiatraków turyści odwiedzający miasteczko mogą skosztować wina w jednej z winiarni, z których słynie cały region, a także spróbować miejscowego sera.

Campo de Criptana nie jest z pewnością miejscem na dłuższą wizytę. Całe miasteczko można zwiedzić w zaledwie kilka godzin. Warto się tam jednak wybrać choćby ze względu na niezwykle widok dziesięciu wiatraków stojących jeden przy drugim, rozpościerających swoje skrzydła niczym ogromne ramiona. Patrząc na nie z bliska łatwo zrozumieć, dlaczego Don Kichote mógł pomylić je z olbrzymami.

Autor: Alicja S. Ejsmont

Źródło: wiadomosci24.pl